

1. Skoro więc ustawa o ingerencji sądu państwowego, gdy chodzi o wyłączenie sędziów polubownych, nic nie wspomina, interpretacja z motywów ustawy, do której zmierza wnioskodawczyni, byłaby uzasadniona, gdyby nie było żadnych innych przepisów wskazujących na to, że w każdym wypadku, w którym dopuszczalny ma być udział sądu państwowego w postępowaniu polubownem, konieczny jest szczególny przepis ustawy.

2. [S]koro ustawa udziału sądu państwowego przy wyłączeniu sędziów polubownych szczególnie nie przewiduje, należy rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy tej do wyłącznej właściwości sądu polubownego.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

z dnia 8 lutego 1935 r.

C III 664/34

Skład orzekający:

SSN K. Flach (przewodniczący)

SSN St. Śliwiński

SSN M. Lisiewski (sprawozdawca)

Prokurator: L. Karłowski

Sąd Najwyższy w sprawie firmy H. Limited w T., wnioskodawczyni przeciw dyrektorowi generalnemu P.K.W. inżynierowi Juljanowi C., przeciwnikowi wniosku, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej wnioskodawczyni na postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dn. 10 marca 1934 r. zaskarżone postanowienie uchylił, wniosek o wyłączenie sędziów polubownych odrzucił jako niedopuszczalny.

Uzasadnienie

Zaskarżonym postanowieniem zatwierdził Sąd Apelacyjny postanowienie Sądu Okręgowego, którym odmówiono wnioskowi wnioskodawczynie o wyłączenie dra M. i Jana S. ze składu sądu polubownego.

Sąd Apelacyjny przyjął, że w tym względzie brak jest właściwości sądowi polubownemu.

W skardze kasacyjnej wnosi wnioskodawczynie o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uwzględnienie jej wniosku, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i odesłanie sprawy z powrotem do Sądu Apelacyjnego oraz o przyznanie wnioskodawczynie kosztów postępowania kasacyjnego. Przeciwnik wniosku domaga się oddalenia skargi kasacyjnej.

Wnioskodawczynie zarzuca naruszenie art. 486 k.p.c. z tem uzasadnieniem, że przepis ten zawiera coprawda lukę, że jednak według motywów ustawodawca nie wypełnił jej umyślnie, pozostawiając praktyce uchylenie zachodzących wątpliwości według zasady, że w granicach możliwości o wyłączeniu rozstrzygać powinien sam sąd polubowny aczkolwiek zdekompletowany, że natomiast uzasadniona jest ingerencja sądu państwowego, gdy wskutek wyłączenia nie ma już żadnego sądu polubownego, co zachodzi już w tym wypadku, gdy – jak w sprawie wnioskodawczynie – z kilku sędziów pozostanie tylko jeden.

Skarga kasacyjna jest dopuszczalna, albowiem postępowanie przed sądem powszechnym nie jest żadną częścią postępowania przed sądem polubownym a wobec tego doznaje ukończenia przez wydanie orzeczenia o zgłoszonym wniosku. W wywodach wnioskodawczynie słuszne jest to tylko, że motywy ustawy służyć mogą jako środek interpretacyjny. Jednak wnioski, jakie nastęrcza to źródło wykładni, muszą być pominięte, jeżeli normy, które stały się ostatecznie ustawą, przeczą rozważaniom zawartym w motywach. Decydujące bowiem znaczenie ma ustawa i wykładnia wbrew jej treści nie jest dopuszczalna. **Skoro więc ustawa o ingerencji sądu państwowego, gdy chodzi o wyłączenie sędziów polubownych, nic nie wspomina, interpretacja z motywów ustawy, do której zmierza wnioskodawczynie, byłaby uzasadniona, gdyby nie było żadnych innych przepisów wskazujących na to, że w każdym wypadku, w którym dopuszczalny ma być udział sądu państwowego w postępowaniu polubownem, konieczny jest szczególny przepis ustawy.** Tymczasem k.p.c. normuje dopuszczalność

tego udziału w szeregu wypadków (art. 485, 488, 496, 491, 504) w sposób szczegółowy, zakreślając ingerencji sądu państwowego dokładne granice, z czego wnosić należy, że w przepisach tych wyczerpuje się dopuszczalność udziału sądu powszechnego, zaczem w innych wypadkach nie wchodzi ona w grę, czyli że w każdym wypadku polegać musi ona na szczególnym przepisie. W takim zaś razie znaczenie motywów jako środka interpretacyjnego upada; przeciwnie trzeba dojść do wniosku, że **skoro ustawa udziału sądu państwowego przy wyłączeniu sędziów polubownych szczególnie nie przewiduje, należy rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy tej do wyłącznej właściwości sądu polubownego**. Dodać należy, że według uzasadnienia ogólnego projektu kodeksu postępowania cywilnego str. 152 (druk komisji kodyfikacyjnej) ingerencję sądu państwowego w sądownictwie polubownym dopuszcza projekt ten tylko tam, gdzie ona wydaje się niezbędną. Pomiedzy wyliczonymi w związku z tem wypadkami – wyłączenie sędziów polubownych nie znajduje się, z czego wniosek, że projekt również wychodzi z założenia, że ta sprawa do właściwości sądów powszechnych nie należy.

Dalsze wywody skargi rewizyjnej oparte na względach celowości, – że w razie wykluczenia właściwości sądu powszechnego w kwestji wyłączenia sędziów polubownych wytworzy się stan nieznośny, w szczególności umożliwi się złośliwe bojkotowanie sądu polubownego, – nie mogą być również uznane za słuszne wobec art. 494 § 2 k.p.c., który daje stronom możliwość uchylecia podobnych niedogodności w drodze umowy.

Żądanie wnioskodawczyni musi zatem jako niedopuszczalne w sądzie powszechnym ulec odrzuceniu. Ponieważ zaś chodzi o brak przesłanki procesowej w rozumieniu art. 236 k.p.c., który w każdym stanie sprawy sąd bierze z urzędu pod rozwagę, zaś Sąd I instancji odmówił wnioskowi z przyczyn merytorycznych, należało na podstawie art. 439 k.p.c. uchylić zaskarżone postanowienie i odrzucić wniosek, zaś o kosztach postępowania kasacyjnego orzec na zasadzie art. 109 § 1, 110 k.p.c.

Źródło: Zb. O 1935, poz. 390, s. 794-796